

HUMANIZM A CEL CZŁOWIEKA

Opozycja przeciw etyce religijnej wychodzi bardzo często z politycz. humanizmu. Jeżeli etyka ma być istotnie humanistyczna i to na wskroś humanistyczna, w takim razie Bóg nie może być celem życia ludzkiego, celem tym może być tylko człowiek. Jeżeli Bóg jest celem dla człowieka, to człowiek nie może być celem dla samego siebie. Etyka religijna odrywa człowieka od tego co ludzkie, od wszystkich prawdziwie ludzkich zadań zarówno jednostkowych jak i zbiorowych, zużywa jego najsensowniejsze siły dla zaspokojenia idealistycznych złudzeń (tak wyraźnie stawia sprawę materializm dyalektyczny i historyczny). Krytyczne ale pobłażające spojrzenie na etykę religijną agnostyków i sceptyków różnych odłamów staje się w koncepcji radykalnych zwolenników materialistycznego monizmu oskarżeniem religii przez swą teologię

insuła o celach bytu i wyczerpującej prawdzie i racjonalnej ludzkiej moralności, a etyka religijna jako iluzjonizm podbudowa religijnej moralności. hamuje wszechstronny postęp człowieka.

Sedno sprawy stawiaj: w tym wypadku zagadnienie sensu. Czy Bóg jest celem człowieka i w jakim znaczeniu nim jest? Odpowiedź na to pytanie prowadzi poprzez przemyślenie prawdy o stworzeniu. Przed aktem stworzenia był tylko Bóg a poza Nim nic. Stworzenie dało początek bytowi poza Bogiem. Powołując do bytu do istnienia Bóg nie mógł jednak stworzyć człowieka bez względu na swoją doskonałość. Bez względu na pełnię bytu i dobra, jaką jest Bóg z natury rzeczy, nie może być uzupełniona. Tym niemniej stworzona są dziełem Boga, a ich powołanie do istnienia zleżała akt Jego woli. Wola zawsze dąży do celu a celem woli zawsze jest dobro. Ponieważ dobro zawarte w stworzeniu obiektywnym to bycie stwarzonymi nie może doskonałości samego Boga, zatem może ono tylko ujawniać Boga.

pozostaje ono przecież na zewnątrz Niego, podczas gdy to co doskonałe dany byt musi kwieć wewnątrz niego, być w jak ś sposób nim samym. Stworzenie w znaczeniu obiektywnym, które jest poza Bogiem, o tyle jest dla Niego dobrem, że uwewnętrznia doskonałość bytowania która w całej bezwzględnej pełni jest Bogiem samym. Różne stworzenia u wewnętrzniają tę doskonałość w różnym stopniu w zależności od tego, czy same są obiektywnie bardziej czy też mniej doskonałe.

Istnieje obiektywna hierarchia bytów czyli hierarchia dóbr — od tego „czyli” ponieważ samo uhierarchizowanie bytów zależy od stopnia ich wewnętrznej i immanentnej doskonałości, a doskonałość bytu to tyle samo co dobro w obiektywnym tego słowa znaczeniu.

Prze takiej strukturze świata stworzonego, Bóg jest siłą fakta celem wszystkich stworzeń zarówno obdarzonych świadomością jak i nieobdarzonych nią. Każde bowiem byt stworzony przez to, że jest i przez to, czym jest, uwewnętrznia w jakiejś mierze tę bezwzględną doskonałość bytu, jaką jest Bóg. A żeby jednak osiągnąć ten cel, a żeby uwewnętrzniać tę swoją celowość, byt stworzony nie musi bynajmniej niejako wychodzić z siebie, czy też tym bardziej, jakos zaniedbywać lub zapominać siebie. Wręcz przeciwnie, byłoby to całkowicie niegodne z tamta ich celowością. A żeby jak najlepiej osiągnąć ten cel, a żeby jak najlepiej uprawiać kfin jest Bóg ich Stwórca, Pierwsza Przyczyna tego, że są oraz tego, czym są, powinien każdy byt stworzony być po prostu jak najbardziej sobą oraz osiągnąć całą pełnię tej doskonałości, do jakiej jest zdolny z samej swojej natury. Bóg jako cel wszystkich stworzeń nie odrywa tychże stworzeń od siebie i od własnej ich immanentnej doskonałości, wręcz przeciwnie w tej doskonałości jeszcze ja o wiele mocniej niejako osadza i gruntuje. Tak samo w odniesieniu do człowieka. Bóg jako cel człowieka bynajmniej tego człowieka nie odciąga od jego własnej doskonałości, od pełni człowie-

czeństwa, się do w tej pełni tym mocniej osadza i gruntuje. Wzruszko, co jest rzeczywistą doskonałością człowieka, co w jakimkolwiek kierunku go realnie udoskonalia równocześnie ma za cel Boga, jest pośrednio ujawnieniem Jego doskonałości. Jego pełni, i to bez względu na to czy bywa przez kogośkolwiek w ten sposób uświadomione, czy nie.

To prawda że etyka religijna (a również moralność religijna) zaczyna się własnie od uświadomienia sobie owej celowości ludzkiego bytowania. Ktoś patrzący z zewnątrz patrzący poprzez krytyczne okulary może widzieć w tym tylko „alienację” człowieczeństwa. Ale

KATOLICKI ZAKŁAD WYCHOWAWCZY pod Warszawą

poszukuje wychowawców w wieku od 19 do 30 lat. Wykształcenie od małej matury wwyż. Podania prosimy przysłać do redakcji „Tygodnika Powszechnego”.

to on tylko widzi w ten sposób dlatego, że patrzy z pozycji monizmu bądź materialistycznego, bądź spirytualistycznego. A żeby jednak nie osądzać błędnie i krzywdząco, trzeba koniecznie odnaleźć się w strukturze dualistycznej filozofii bytu. Tam nie ma mowy o alienacji; zależność od Pierwszej Przyczyny jest najściślej związana we wszystkich bytach stworzonych z orien-

tacją w stronę Najwyższego Dobra, które jest ostatecznym celem. Uświadomienie sobie owej orientacji, że stworzenie człowieka pozostaje w najściślejszym związku z uświadomieniem otoczenia, tak, zachodzi, pomiędzy bytem a Bytem, opiera się zaś na realnym kontakcie z rzeczywistością, jest realizacją.

Dalszy ciąg zależy już ściśle od tego, jak ułoży się ów kontakt bytu z Bytem. Będzie nierzak, że układa się on na zasadzie pretensji lub na zasadzie bojaźni, ale może się również ułożyć na zasadzie miłości. Są wszystkie dane po temu. Prawdopodobnie przesądzi o bojaźni w ten sposób łącząc się z miłością, a pretensje także w jakiś sposób ocierają się o nią. Kiedy więc stosunek człowieka do Boga układa się na zasadzie miłości; osoby do Osoby, wówczas wszystko w nim dzieje się i rozwija wedle tej prawdziwości, jaką miłość z sobą niesie. Człowiek zaś ma prawo do miłości. Podobnie jak nie wolno mu odmawiać tego prawa w stosunku do osoby, która jest człowiekiem, tak też nie wolno mu odmawiać tego prawa w stosunku do Osoby, która jest Bogiem. Owszem, jest wiele powodów po temu, a żeby widzieć w tym jakąś wysoką erupcję możliwości ludzkich. Czyż człowiek zaś nie jest najbardziej sobą właśnie wówczas, kiedy aktualizuje się w nim najwyższe możliwości? Przecież z pewnością nie wówczas, kiedy one w nim drzemają i marnieją. Miłość zaś jest aktualizacją najwyższych możliwości człowieka.